Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.
Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa wynosi:
rocznie . . . . 3 zł. — ct.
półrocznie . . 1 „ 50 „
kwartalnie . . . — „ 75 „
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

URZĘDNIK

w połączeniu
z PRAWNIKiem
dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczba 9.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 6. centów od wiersza drobnym drukiem.

Lwów 10. Listopada 1881. r. *Nr. 21.* *Rok III.*

Treść: Od Administracji. — Pragmatyka służbowa dla urzędników państwowych. Pensje wdów po urzędnikach państwowych. — Administracja (Urzędnicy salinarni II. — Podręczniki administracyjne. — Od Redakcji). — Wiadomości urzędowe (Mianowania, przeniesienia i odszczególnienia. — Opróżnione posady. — Bezwłasnowolni. — Upadłości).) — Ogłoszenia prywatne.
Odcinek: Nasza stylistyka urzędowa. — Praktyka sądowa (Stosunki prawne urzędników.).

OD ADMINISTRACJI:

Prosimy Szanownych P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie należytości prenumeracyjnych, zalegającym szczegółowo wykazanych.

Pragmatyka służbowa
dla urzędników państwowych.

Poruszamy znów tę już tylokrotnie omawianą sprawę, sądząc, że poruszenie jej jest na czasie w obec zbierającej się właśnie znów Rady państwa. Przypominamy, co przedstawiliśmy w numerach 4. i 5. pisma naszego z r. b., że komisja Rady państwa dla tej sprawy jeszcze 26. października 1879 roku wybrana, zebrała się była po długiej przerwie, dnia 31. stycznia r.b. i ustanowiła pos. bar. Scharschmieda sprawozdawcą do wypracowania projektu do ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem z urzędnikami jako części pragmatyki służbowej. Wyraziliśmy wówczas także nadzieję, że usłyszymy niebawem o ponownem zebraniu się tej komisji dla obrad nad poruczonym temuż sprawozdawcy referatem.

Odtąd przez cały czas obrad Rady państwa nie słyszeliśmy nic więcej o tej komisji i o referacie jej sprawozdawcy. Nie słyszeliśmy również nic o jakichkolwiek pracach przygotowawczych lub wcale o jakim projekcie ustawodawczym Rządu, pomimo owego oświadczenia reprezentanta rządu w komisji, że po ukończeniu czynności konskrypcyjnych, pod koniec lutego zapowiedzianych, rząd na prawdę wznowi prace ku wygotowaniu projektu pragmatyki służbowej, i ku przedłożeniu go Radzie państwa jeszcze przed zamknięciem ówczesnej jej kadencji, — o którego to oświadczenia ziszczeniu się już wówczas, a jak się okazuje słusznie, powątpiewaliśmy.

Słowem, — cicho o całej kwestji, jak gdyby jej nigdy nie było, jak gdyby stosunki służbowe urzędników rządowych od dawna ku zupełnemu ich zadowoleniu były urządzone, jak gdyby raczej obawiać się należało pogorszenia ich przez pobudzenie tej kwestji, przez najlżejsze poruszenie pyłu, który osiadł na odnośnych aktach referentów rządowego i komisyjnego.

Aż oto niespodzianie odzywa się budzik śród snu błogiego, lekki wprawdzie, ale dosyć donośny, by przerwać sen, by przypomnieć naglącą potrzebę zajęcia się tą sprawą; a tem donioślejszy, że wcale niespodziewany, że pochodzi z miejsca z którego módz usłyszeć go prawdopodobnie nawet nie przypuszczano...

Kto czytywał sprawozdania dziennikarskie o obradach Sejmów krajowych Monarchji, dopiero co pozamykanych, a mianowicie o odpowiedziach Sejmów na znany kwestjonarz rządowy w sprawie reformy administracji politycznej, tego uwadze nie mogła ujść odpowiedź projektowana przez autonomiczną większość odnośnej komisji Sejmu styryjskiego, przez tenże sejm przyjęta, a w szczególności jeden z powodów tamże za odmowną odpowiedzią przywiedziony, — który porusza — zapomnianą kwestję pragmatyki służbowej.

Oto czytamy tamże w ustępie traktującym o policji miejscowej:

„Przekazać sprawy policji miejscowej do poruczonego zakresu działania gmin, względnie do zakresu władz politycznych, jakoteż przelać kierownictwo spraw w reprezentacji powiatowej lub w wydziale powiatowym na starostę powiatowego, znaczy wzmocnić jednostronnie wpływ rządu i ograniczyć zarząd autonomiczny, przyczem nie usuniętoby istniejącego dualizmu w zarządzie, a również nie osiągniętoby znacznego umniejszenia kosztów zarządu. Takiemi przeto zmianami nie osiągniętoby celu przez rząd zakreślonego; natomiast zaś urósłby z tąd nie jeden powód do niezadowolenia i do zawikłań nowego rodzaju, póki nawet nie masz pragmatyki służbowej, któraby urzędników służby politycznej chroniła przed dowolnemi prześladowaniami (vor willkührlichen Massregelungen).“

Pomijając tutaj kwestję reformy administracji, do której na innem miejscu powrócimy — naszem zdaniem to odezwanie się Sejmu styryjskiego jest dla kwestji, o której tutaj mówimy, nader cennem i wielce doniosłem.

Raz bowiem Izba prawodawcza jednego z większych krajów koronnych wyraźnie tem uznaje, i wypowiada, że przy teraźniejszym stanie stosunków prawnych urzędników w Austrji urzędnik nie jest chronionym przed dowolnemi prześladowaniami. Jak skoro zaś istnienie takiego stanu rzeczy jest uznanem i publicznie skonstatowanem przez jeden z organów prawodawczych Monarchji, toć najspieszniejsze usunięcie takiego stanu bezprawnego, jest niezbędnym wymogiem w państwie na prawie urządzonem.

Powtóre do powodów, którymi dotąd przemawiano za koniecznością spiesznego wydania pragmatyki służbowej, a jakimi były powody sprawiedliwości, słuszności, wzgląd na lukę w prawie publicznem, na wewnętrzny stosunek służbowy i t. p., przybywa dla rządu jeden powód więcej, wypowiedziany przez organ prawodawczy jednego z krajów koronnych, uznany do tego kompetentnym przez rząd sam, gdy ten zasięgał opinji jego nad kwestjonarzem — mianowicie: że brak pragmatyki służbowej jest jedną z przeszkód w przeprowodzeniu reformy administracji politycznej. Z tego wynikałoby, że te same powody, dla których rząd uznał potrzebę i nagłość tej reformy, powinnyby u rządu przemawiać także za potrzebą i nagłością wydania pragmatyki służbowej; przyczem obojętną byłaby okoliczność, iż Sejm ów upomniał się li tylko o pragmatykę dla urzędników politycznych, — gdyż o innych nie było tu sposobności wspominania, a pragmatyka taka, urządzając stosunki prawne urzędników, nie mogłaby z natury swej uwzględniać li tylko jedną ich klasę, jak skoro stosunki te dotąd u wszystkich są równe, a zatem to co jest bezprawiem u jednych, nie może być prawnem dla drugich.

Lecz i z innego jeszcze stanowiska uważamy powyższy głos sejmowy za objaw nader ważny i wielce donośny w stosunku do kwestji pragmatyki służbowej.

W skuteczną reformę administracji u nas w kraju li tylko natenczas wierzymy, gdy takowa wyjdzie od sejmu mocą ustaw krajowych, a za wykonanie tych ustaw rząd krajowy Sejmowi będzie odpowiedzialnym. Ta odpowiedzialność organów wykonawczych wymaga jednak także ścisłego określenia ich stanowiska prawnego, ich praw i obowiązków — czyli pragmatyki służbowej, której przeto wydanie jest nieodłączną częścią reformy administracji. I w ten sposób tłómacząc ów głos styryjskiego Sejmu krajowego, nie wątpimy, że byłby on także głosem naszego Sejmu, gdyby odpowiedź jego na kwestjonarz rządowy była w całej pełni i wyraźnie wypowiedziała to, co się mieścić ma w znanem jej brzmieniu ogólnikowem.

Bądź co bądź, głos ów Sejmu styryjskiego zwraca dobitnie uwagę rządu na wadliwość prawnych stosunków urzędniczych, na konieczność uporządkowania onychże, choćby jako warunku reformy administracji — w jakiejkolwiek formie reforma tejże miałaby być pomyślaną. I oto wątek, z którego wysnuć nam wolno nadzieję, że ewentualne przedłożenia rządowe w kwestji reformy administracji będą albo poprzedzone przedłożeniem pragmatyki służbowej, — albo też, obejmą zarazem zasady takiej pragmatyki, — albo wreszcie że, — jeżeli rzeczywiście przyjdzie, mianowicie u nas, do oddania tej reformy Sejmowi krajowemu, pragmatyka służbowa stanie się jej nieodłączną częścią.

To też są tacy, którzy dotychczasowe ociąganie się rządu z załatwieniem kwestji pragmatyki służbowej tłumaczyć chcą wiszącą kwestją reformy administracji. Chciejmy przypuszczać — że tak rzecz się ma rzeczywiście, i — czekajmy.

J. Sz. Cz.

Pensje wdów

po urzędnikach państwowych.

Ustawa z dnia 15. kwietnia 1873 r. urządzając, względnie podwyższając płace urzędników państwowych, położyła tę rzetelną zasługę, że stanowisko urzędnika uczyniła odpowiedniejszem wymogom czasu i życia społecznego i owemu wybitnemu stopniowi inteligencji, jaka cechuje jego stan, jaka jest warunkiem godnego spełnienia przezeń zadań jego powołania, ale oraz wynikiem długoletnich prac i ofiar, ku jej osiągnieniu łożonych. Zaznaczając to z uznaniem, z tem przykrzejszem uczuciem żalu zaznaczyć należy rażącą niestosunkowość, jaka zachodzi między płacą urzędnika a pensją wdowy po nim pozostałej, i wyrazić zdziwienie, że służbodawca uznając potrzebę polepszenia bytu swego urzędnika odpowiednio jego stanowisku, pomimo to dotąd nie uznał za potrzebne, zapewnić pozostałej jego rodzinie takie zaopatrzenie, jakieby odpowiadało stanowisku zmarłej głowy rodziny, które z tąd i rodzinie jego w społeczeństwie się należy.

Nasza stylistyka urzędowa.

S. dnia 30. Października 1881.

Stylistyki uczą nas w szkołach średnich. Każdy z nas wyrabia ją sobie na wzorach klasycznych naszych pisarzy, których nam dzięki Bogu nie brak i każdemu na rodzinnych wzorach wykształconemu człowiekowi wystarczy ona we wszelkich życia stosunkach, — tylko nie wystarczy urzędnikowi w stosunkach jego służbowych.

Skończyłeś Czytelniku studja akademickie, porobiłeś wszystkie egzaminy zawodowe summa cum laude, próbowałeś nawet sił swoich na polu literackiem, a debiut Twój powszechne pozyskał uznanie i mogłeś bez zbytniego zarozumienia o sobie mniemać, że posługując się piórem do wyrażenia swej myśli władasz niem nie źle, — ale mniemać to mogłeś tylko tak długo, dopóki własna skłonność a najczęściej potrzeba szukania chleba powszedniego, nie zasadziła Cię do tego lub owego stolika w naszych urzędach państwowych.

Wstąpiwszy raz w koło tej maszyny, już w kilka dni rozwieje się owo mniemanie o sobie, a choćbyś był nawet autorem „Le savoir-vivre„ to niemowlęciem jesteś w znajomości form i stylistyki urzędowej.

Pod względem formy, nie trudno nam pojąć, że tak samo, jak każde stowarzyszenie społeczne dla wzajemnego znoszenia się pisemnego pewne formy sobie wytwarza, także i biórokracja — w znaczeniu korporacji urzędniczej wzięta — dla mnogich swoich korespodencyj własne formy utworzyła, i znajdujemy to zupełnie naturalnem, że dla korespondencyj władz niższych z władzami przełożonemi i odwrotnie, tudzież urzędów równorzędnych między sobą używane są formy tę różnicę także zewnętrznie uwydatniające, byleby te formy nie odbiegały zanadto od ogólnych w pisemnem znoszeniu się ludzi wykształconych, przyjętych prawideł, lub bezrozumnymi dodatkami nie grzeszyły.

Takim, — co do formy — dodatkiem bez wszelkiego znaczenia, a jednak z skrupulatnością mandarynów państwa niebieskiego powszechnie (z wyjątkiem administracji wojskowej) przestrzeganym, — jest n. p. napis „Odezwa“ na czele korespondencyj, między władzami równorzędnemi. Wygląda to tak, jak gdyby ktoś, pisząc do przyjaciela lub znajomego swego, po intytulacji „Kochany przyjacielu“ lub „Szanowny panie“, umieszczał napis „List“ i dopiero do przedmiotu przystępował.

Wszak napis „Odezwa“ nic zgoła nie objaśnia, a czyni to dopiero treść listu czyli owej odezwy, dlaczegoż więc istnieje ten zabytek chinszczyzny?

A co do właściwej stylistyki, to jest, zwrotów pisarskich i konstrukcji zdań, to tyle zachowujemy średniowiecznych madrygałów, że aż ckliwo się robi, czytając sprawozdania władz 1szej instancji do przełożonych władz krajowych.

Słowa „wysokie rozporządzenie wysokiej tej lub owej władzy — najuniżeniej, w pokorze, raczy łaskawie,“ i t. p. przeplatują tak gęsto owe sprawozdania, że z pomiędzy nawału tych uniżoności, trudno się nieraz doczytać treści sprawozdania.

Że tak jest, nikt nie zaprzeczy, a nawet dziwić się temu nie bardzo można, skoro niektóre władze, in puncto frazesów submisji, są nader drażliwe.

Oto znaną nam jest n. p. pewna władza krajowa, która pewnemu podwładnemu urzę-

Wiadomo, że w moc obowiązujących po dziś dzień norm przeszłego jeszcze stulecia sięgających, pensje wdów po urzędnikach począwszy od radców dworu i niżej wymierzane bywają wnet według stopnia przez zmarłego zajmywanego, wnet według płacy jaką tenże pobierał; że mianowicie pobiera wdowa po urzędniku pierwszej kategorji, w miarę jego rangi pensję o: 630 złr., 525 złr., 500 złr., 420 złr., 400 złr., 367 złr. 50 ct, i 350 złr.,— zaś wdowa po urzędniku drugiej kategorji, pensję wynoszącą $^1/_3$ część płacy przezeń ostatnio pobieranej, nigdy jednak więcej aniżeli 350 złr. a. w. — Według tego pobiera tedy wdowa po urzędniku V. ranigi o płacy 6000 złr., jedynie 630 złr. czyli prawie $^1/_{10}$ część,— VI. rangi o 3600 złr., jedynie 523 złr. czyli $^1/_7$ cz., — VII r. o 2400 złr., jedynie 420 złr., czyli $^1/_6$ cz., — VIII r. o 1800 złr., jedynie 367 złr. 50 ct., czyli $^1/_5$ cz.; dalej wdowa po urz. VIII. r. o płacy 1800 złr., której nie służy prawo do pensji według rangi, równie jak wdowa po urz. IX. r. o płacy 1300 złr, jedynie 350 złr., czyli $^1/_6$ względnie $^1/_4$ część, każda inna zaś wdowa li tylko $^1/_3$ część płacy męża.

Uprzytomnijmy sobie przytem, że płaca tak wymierzona jest w bardzo częstych wypadkach po śmierci urzędnika jedynem źródłem utrzymania całej, częstokroć licznej rodziny, która wżyła się była w stosunki i stanowisko społeczne jakie nieboszczyk zajmywał, a znajdziemy to zupełnie naturalnem, jeżeli, zwłaszcza w dzisiejszych stosunkach społecznych i w obec panującej drożyzny i trudności zarobkowania, wdowy po urzędnikach i ich rodziny popadają w niedostatek i nędzę, i dostarczają tak znaczny kontyngent dla proletarjatu i dla wszelkich jego konsekwencyj.

Zaiste, czas najwyższy, by pomyśleć o zmianie tych stosunków na lepsze.

Z tem żywszą tedy radością i z tem szczerszem zadowoleniem i uznaniem witamy inicjatywę, jaką w tym względzie powzięła Dyrekcja lwowskiego stowarzynia urzędników i lwowskiego miejscowego wydziału I. powsz. stowarzyszenia urzędników austr. węg. monarchji.

Dowiadujemy się bowiem, że Dyrekcja rzeczona przedstawiła panu Ministrowi skarbu tymi dniami propozycję zmierzającą ku uzyskaniu podwyższenia pensyj wdów po urzędnikach państwowych.

Wychodząc z zapatrywania, że w pierwszym rzędzie na skarbie państwa, jako na służbodawcy, cięży obowiązek odpowiedniego teraźniejszym stosunkom polepszenia pensyj wdowich, zwłaszcza iż urzędnicy płacąc taksy służbowe w znacznej części przyczyniają się do zasilenia funduszu pensyjnego, że jednak w obec teraźniejszych finansów państwowych rychłego urzeczywistnienia tego zadania wyłącznym kosztem skarbu państwa trudno się spodziewać, przeto w obec nagłości tej kwestji w celu przyspieszenia jej rozwiązania odnieść się należy do doświadczonej już zasady „wzajemnej pomocy,“ — projekt domaga się:

1) przedewszystkiem porzucenia przestarzałych norm pensyjnych i urządzenia pensyj wdowich według klasy rangi urzędnika w ten sposób, iżby ze skarbu państwa pobierała wdowa po urzędniku rangi: V., 700 złr, VI., 600 złr., VII. 500 złr., VIII. 450 złr, IX. 400 złr., X. 350 złr, XI. 300 złr.; które to podwyższenie, właściwie zaokrąglenie pensyj dotychczasowych nie obciążyłoby zbytnie skarbu państwa, zwłaszcza że i teraźniejsze taksy służbowe przez urzędników opłacane znacznie są wyższe wobec zaszłego ustawą z r. 1873 podwyższenia ich płac, podczas gdy już takim stosunkowo nieznacznym wydatkiem rząd przyczyniłby się do polepszenia ciężkiej doli tysiąca wdów i sierót; po nadto jednak

2) utworzenia funduszu na dalsze odpowiedniejsze podwyższenie pensyj wdowich, a to „wzajemną pomocą“ t. j. rocznymi datkami wszystkich urzędników w czynnej służbie, w kwiescencji, lub na emeryturze zostających, tak, iżby pensje wdowie tak ze skarbu państwa jak też z funduszu „wzajemnej pomocy“ zasilane, wynosiły razem: po urzędniku V. r. 900 złr., VI. r. 800 złr., VII r. 700 złr., VIII. r. 600 złr., IX. r. 500 złr., X. r. 400 złr., a XI. r. 350 złr., a więc, za dopłatą z funduszu „wzajemnej pomocy“ rocznych kwot: w V. VI. i VII. r. po 200 złr., w VIII. r. po 150 złr., w IX. po 100 złr., w X. i XI. randze po 50 złr.

Do obliczenia rocznej wkładki każdego urzędnika do takiego funduszu „wzajemnej pomocy“, bierze projekt za podstawę ilość urzędników w Galicji, pła-

---

dowi udzieliła istnie moskiewski wygowor za to, że w sprawozdaniu swojem powołał się na „szanowne polecenie“ tejże władzy, a nie użył wyrazu „wysokie polecenie“ który, w obec winnego uszanowania dla przełożonej władzy jedynie być ma odpowiednim!

Na odwrót także pozostawia stylistyka, w zarządzeniach władz przełożonych do urzędów podwładnych używana, wiele do życzenia, a w tym ujemnym kierunku zdaje się celować c. k. krajowa dyrekcja skarbu.

Niektórym referentom tej władzy krajowej zdaje się iście, że wykonanie jakiegokolwiek zarządzenia bez dosadnych gróźb, a priori, nie da się zapewnić, to też grożą nieledwie batem, a drobne i mimowolne niedokładności, które w przeciążonych pracą urzędach wykonawczych, mimo najusilniejszej troskliwości, niekiedy zdarzyć się mogą, gromią tak dosadnymi wyrazy, iż przypominać one mogą chyba tylko wojskowe „Dienst-Befehle“ z przedmarcowych czasów.

Nie pomną ci panowie, że szczodre miotanie gróźb, — choćby pod firmą przełożonej władzy, i gburowate wytykanie nieznacznych i łatwych do poprawienia omyłek, powagi tejże władzy bynajmniej nie zwiększa, ale natomiast każdego urzędnika, który poczucie godności ludzkiej w sobie nie zatracił i coraz większym wymaganiom służbowym częstokroć z nadmiernem poświęceniem zadosyć uczynić usiłuje, tylko oburzać i zniechęcać musi.

Skargi w tym kierunku między urzędnikami na prowincji są powszechne, chociaż sprawiedliwość rozróżnić każe, że najmniej słychać je między urzędnikami politycznymi, a najwięcej między urzędnikami skarbowymi.

Ci ostatni wymieniali nam nawet po nazwisku referentów w gburowatej pisowni szczególniej zamiłowanych, których nazwisk atoli na razie nie ogłaszamy, poprzestając na razie na wyrażeniu życzenia, aby P. T. kierownicy naszych władz krajowych, a względnie aprobanci takich, gromy—zaiste nie Jowiszowe — zawierających referatów, na poszanowanie poczucia własnej godności, którego przecież także urzędnik pierwszej instancji pozbywać się nie powinien, więcej baczności zwracać zechcieli.

S.

PRAKTYKA SĄDOWA.

Stosunki prawne urzędników.

Gdy c. k. emeryt jako powód występuje, pobieranie emerytury rządowej uwalnia od złożenia kaucji aktorycznej.

Emerytowany c. k. kapitan skarżył Xa o zapłatę 4000 złr., skutkiem czego pozwany domagał się polecenia powodowi, złożenia kaucji aktorycznej w kwocie 70 złr.

I. instancja odmówiła żądaniu; sąd wyższy zaś przychylił się do onego, ponieważ powód nie wykazał, że prócz emerytury rocznych 600 złr. jeszcze inny jaki majątek posiada, zaś samo pobieranie takiej rocznej renty, ze względu na znaną drożyznę nie może go wcale przedstawiać jako posiadającego dostateczne fundusze.

Najwyższy Trybunał sprawiedl. odrzucił jednak żądanie; zważywszy, że powoda w myśl §. 539 pr. c. (406 powsz. pr. c.) uważać należy jako dostateczne fundusze posiadającego, jak skoro, pominąwszy ewentualne

ce i emerytury przez nich pobierane, ilość teraźniejszą wdów w Galicji pensje pobierających, przyrostek tychże w latach 1877. do 1880.— i wyprowadzając z dat tych obliczenie przeciętne, przychodzi do konkluzji, że dla pokrycia rocznego wymogu i utworzenia stałego funduszu którego odsetkami z czasem wymogi byłyby pokryte, powinienby każdy urzędnik zostający w czynnej służbie, w kwiescencji lub w emeryturze, z wyjątkiem pensjonistów i kwiescentów stanu wolnego lub wdowców, przyczyniać się do tego funduszu kwotą roczną w wysokości $2^1/_4$ % od swego poboru rocznego, która to kwota byłaby mu przy poborze w kasie strącaną.

Przedstawiając obliczenie to li tylko jak przykładowe i przypuszczając, że biorąc za podstawę stan urzędników i wdów i ich pobory w całej monarchji, kwota powyższego datku okaże się prawdopodobnie jeszcze niższą, podaje Dyrekcja projekt ten z prośbą, o spowodowanie ścisłego i wszechstronnego zbadania onegoż, a w razie uznania go odpowiednim, o wniesienie stosownego przedłożenia do Rady Państwa i o dalsze zarządzenia.

Projekt ten udzielono i innym Wydziałom miejscowym stowarzyszenia urzędników Monarchji do zaopinjowania a ewentualnie do poparcia go podobnemi petycjami.

Nie wchodząc w rozbiór cyfer projektu, jawnem jest, że zasada, na której on polega, mianowicie zasada spółudziału i rządu i urzędników samych w podwyższeniu pensyj wdowich, jest w obec teraźniejszych stosunków jedyną, by doprowadzić do najrychlejszego rozwiązania tej piekącej, a każdego urzędnika żonatego pewnie gorąco obchodzącej kwestji, zapewnienia swoim lepszego, potrzebom i stosunkom odpowiedniejszego zaopatrzenia. Czyni on zbytecznem uciekanie się do towarzystw asekuracyjnych o warunkach o wiele uciążliwszych, a pomimo to zapewnia wdowom stosunkowo znacznie wyższy pobór od dotychczasowego, przy wcale nieznacznem pociąganiu urzędnika do własnej ofiarności.

Dla tego jeszcze raz z radością witamy ten projekt i wyrażając Szanownym Inicjatorom szczere uznanie i wdzięczność, jaka się Im od stanu urzędniczego zdaniem naszem za poruszenie tej ważnej sprawy należy, — polecamy myśl tę ścisłemu rozważeniu interesownych *J. Sz. Cz.*

ADMINISTRACJA.

Urzędnicy salinarni.

II.

Omówiwszy w poprzednim artykule*) pobieżnie niektóre ważniejsze kwestje dotyczące zewnętrznych stosunków urzędników salinarnych, rozpoznamy obecnie stosunek wewnętrzny, a względnie stosunek urzędów salinarnych do przełożonej władzy, tudzież do awansu.

I tutaj musimy urzędników salinarnych znów na dwie kategorje podzielić, a mianowicie na urzędników technicznych, co do zarządu salinarnego i urzędników kasowych, co do urzędów sprzedaży soli,

Wiadomem, że dawniejsze urzędy, które przeznaczone były do warzenia i zarazem do sprzedaży soli, ze względów na odpowiedniejszą i skuteczniejszą kontrolę zwinięto na mocy najwyższego postanowienia z dnia 17. sierpnia 1853 r., a natomiast od 1. lipca 1856 r. wprowadzono dla wyrobu soli zarządy salinarne, a dla sprzedaży tejże urzędy sprzedaży soli, z których pierwsze podlegają bezpośrednio c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, drugie zaś powiatowym Dyrekcjom skarbu, w których okręgu się znajdują.

Wypada również nadmienić, że dawniejsza dyrekcja górnicza i salinarna w Wieliczce i zarząd górniczy i salinarny w Bochni zniesione zostały na mocy najwyższego postanowienia z dnia 2. lipca 1867 r., a natomiast urządzono tamże zarządy salinarne i urzędy sprzedaży soli, z których pierwsze, tak jak przy innych salinach wschodniej części Galicji, wprost c. k. krajowej Dyrekcji skarbu podlegają.

Co do zarządów salinarnych i ich stanu osobowego, to nadmieniliśmy już w artykule I., że na każdej salinie, jest jeden zarządca albo starszy zarządca jako przełożony i jeden górmistrz albo hutmistrz jako drugi urzędnik dla kontroli i do właściwych jemu poruczonych czynności technicznych.

Według statusu jeden jest tylko starszy radca skarbowy w gremjum urzędników c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, jako referent spraw salinarnych, w VI. randze, jeden starszy radca górniczy w VII. randze, jako kierownik saliny wielickiej, jeden radca górniczy w VIII. randze w Bochni, 7 starszych zarządców w VIII. randze, 7 zarządców w IX. randze, 14 górmistrzów lub hutmistrzów, 4 asystentów i 6 praktykantów lub elewów. Nadto jest jeden starszy inżynier VIII. rangi i jeden inżynier IX. rangi w Wieliczce, jeden skarbnik w Bochni w IX. randze i zawiadowca materjałów i kasy w Wieliczce w X. randze.

*) Patrz nr. 16. i 17. „Urzędn." i „Prawnika" z roku bież.

---

posiadanie jakiego majątku ruchomego lub nieruchomego, ma taki stały dochód, z którego pozwany otrzymać może zaspokojenie kosztów sądowych jakieby mu miały być przyznane; to zaś tutaj rzeczywiście zachodzi, gdyż rekurujący pobiera emeryturę 600 złr, której część według ustawy może być egzekwowaną, co do tej zaś nie twierdzono ni też udowodniono, by była uszszuploną wskutek innych egzekucyj; a gdy przyjdzie do ściągnienia kosztów sporu, wzgląd na utrzymanie powoda i na stosunki drożyzny wcale nie wpłynie na pociągnięcie pod egzekucją części emerytury jej ulegającej.

(Orzecz. najw. tryb. spr. z dnia 1. czerwca 1875 r. l. 5795).

Warunek dopuszczalności egzekucji na alimenty, małżonce c. k. urzędnika przez tegoż zapewnione.

Emerytowany c. k. urzędnik obowiązał się kontraktem, wypłacać alimenty w ratach miesięcznych po 14 złr. swej małżonce, której wierzyciel domagał się w drodze egzekucji zajęcia i oszacowania tychże alimentów.

W I. inst. odmówiono żądaniu, powołując się na przepis dekretu nadw. z dn. 25go listopada 1870 r. Nr. 782 Zb. pr. s. Sąd wyższy zaś dozwolił egzekucji li tylko na ten wypadek, że alimenty nie mają dłużniczce być płacone z emerytury jej męża.

Najw. Tryb. spr. dozwolił egzekucji bezwarunkowo; ponieważ alimenty w mowie będące nie są ani sądownie wymierzone, ani też na emeryturę męża przekazane, lecz należą się żonie z umowy, a zatem według ustawy nie są wolne od egzekucji i ulegają jej bez względu na fundusz, z którego są pobierane; ponieważ przeto uwolnienie z pod egzekucji przyznane w dekr. ndw. z d. 25. listopada 1870 r alimentom, żonie urzędnika sądownie wymierzonym i na płacę jej męża przekazanym, w niniejszym wypadku nie zachodzi — a kwestja prawna, coby się stało, gdyby wypłata egzekwowanych alimentów dłużniczki żądaną była z połowy emerytury jej męża wolnej od egzekucji, nie teraz ma być rozstrzygniętą, lecz wtenczas dopiero gdy zajdzie ten wypadek.

(Orzecz. najw tryb. spr. z d. 9. marca 1875 r. l. 2171).

Niedopuszczalną jest egzekucja na dyurny dyetarjuszów u władz publicznych, gdy stosunek służbowy nie jest stałym.

Sąd I. inst. przyznał wierzycielowi w drodze egzekucji na własność dyurnum dłużnika, które tenże przy magistracie miejskim w rocznej kwocie 1000 złr. pobierał, a względnie część onegoż przewyższającą sumę 600 złr. wolną od egzekucji, i wezwał kasę miejską, by wypłatę każdorazową tej nadwyżki wierzycielowi uiszczała.

Magistrat doniósł jednak sądowi, że nie może polecić swej buchalterji wykonanie tej egzekucji, ponieważ stosunek służbowy, w którym dłużnik do magistratu jako dyetarjusz zostaje, nie jest w myśl ustawy z dn. 29go kwietnia 1873 r. stałym, przeto postanowienia tej ustawy do dyurnum jego rocznych 1000 złr. nie mogą być zastosowane, gdyż ten stosunek służbowy może każdej chwili być rozwiązanym, a miasto nie byłoby w razie rozwiązania onegoż żadnym terminem wypowiedzenia związane.

Rekursowi wierzyciela od uchwały sądowej zawiadamiającej o tem doniesieniu magistratu, Sąd wyższy odmówił, ponieważ według zapodań służbodawcy oceniać należy, czy stosunek służbowy w myśl §. 2. ustawy z d. 20. kwietnia 1873 r. jest stałym, zaś według treści powyższych zapodań, stosunek służbowy dłużnika nie jest stałym, a rekurujący domagał się egzekucji właśnie według §. 2. a nie według §. 3. pow. ustawy.

Oto cały stan osobowy na 12 salin w Galicji i na Bukowinie. Badając, w ilu latach służby urzędnik salinarny awansować może na wyższą posadę, skoro wyższych posad jest tak mało, dochodzimy do bardzo smutnych rezultatów. I tak np. hutmistrz lub górmistrz, który jest pierwszym do awansu na zarządcę, ma wówczas z reguły około 20 lat służby, jest więc w wieku mniej więcej 42 lat; nim z zarządcy zostanie starszym zarządcą, jest już zazwyczaj w wieku podeszłym, bliskim emerytury; możność zaś osiągnięcia wyższej posady, tj. jedynej w VII. i VI. randze, znika w mglistej pomroce, gdyż do tej tylko ślepy los, lub przeważny wpływ prowadzi.

W istocie smutne jest położenie tych urzędników, którzy prócz sławy z dawniejszych zyskanej czasów, kiedy to inny był sposób wyrobu i sprzedaży soli, nie mają nawet takich widoków awansu jak urzędnicy innego zawodu nie wymagającego ani studjów wyższych, ani też wiadomości fachowych. Czyż bowiem przy urzędach podatkowych, gdzie ukończona 4. klasa gymnazjalna wystarcza do awansu, nie wcześniej awansuje urzędnik?

Dziwna rzecz, że systemizowany stan urzędników zarządów salinarnych jest tak szczupły, pomimo że prace techniczne wymagają, choćby tylko dla dokładniejszego opracowania bądź pomiaru bądź jakiejkolwiek czynności w zakres techniki wchodzącej, co najmniej trzech fachowych urzędników.

Zarówno jak co do innych urzędów podwładnych tak i tutaj wyszła z krajowej Dyrekcji skarbu, (a względnie od ówczesnego referenta spraw salinarnych starszego radcy skarbowego Balasitsa) propozycja wykazania zaoszczędzeń przez zmniejszenie stanu trzech urzędników systemizowanych poprzednio dla każdego urzędu salinarnego, tj. zarządcy, adjunkta i oficjała, na stan obecny, o którym powyżej wspomnieliśmy.

Ztąd poszło, że podczas gdy w salinach alpejskich pierwsza posada urzędników technicznych salinarnych zaczyna się od IX. rangi, w Galicji zaczyna się ona od XI. rangi.

Stworzono bowiem posady, zresztą nigdzie nie istniejące, czterech asystentów salinarnych i dokonano tego, że urzędników, którzy studjami stoją na równi z urzędnikami przy władzach administracyjnych, postawiono co do rangi na równi z urzędnikami podatkowymi i manipulacyjnymi, tudzież, że nadto jeszcze uszczuplono praktykantów, którzy właściwie istnieć nie powinni, w ten sposób, że iz systemizowanych posad elewów górniczych z adjutum o 500 i 600 złr., adjuta o 600 złr. rozdzielono na 2 części i obdzielono niemi stworzone nowe posady praktykantów.

Wprawdzie słusznem jest, by jak najmniej bezpłatnych funkcjonarjuszy przy dotyczących władzach istniało, który to wypadek, nawiasem powiedziawszy, rzeczywiście li tylko w zawodzie salinarnym zachodzi; żadną jednak miarą nie jest rzeczą słuszną, by władza widząc przykre skutki spowodowanego przez się zredukowania sił roboczych, pomnażała je krzywdą innych, którym słusznie należałaby się systemizowana płaca 600 złr., a nie 300 złr.

To też mniemamy, iż jest to li tylko domaganiem się słuszności, by nietylko przywrócono napowrót systemizowaną wysokość owych adjutów, lecz, gdy siły dla których one przeznaczone, nie mogą podołać pracy,— by liczbę adjutowanych elewów, albo nawet wyższych posad, pomnożono, nie krępując się owym Depretisowskim systemem oszczędzania choćby na głodnych chleba elewach.

Działając zupełnie w duchu ustawy możnaby podwyższyć np. ilość urzędników salinarnych X. rangi, znosząc XI rangę, a skarb któryby na razie nieco ucierpiał wydatkiem na nowo kreowane posady, zyskałby niebawem tak materjalnie jak i moralnie, gdyż dbając o byt materjalny jednostki i podnosząc ją do poziomu możliwej egzystencji, przysporzyłby sobie urzędnika, któryby nie troszcząc się o chleb powszedni, mógł z większą swobodą dla urzędu pracować, a obok tego także oddawać się dalszym naukom w zakres wiedzy technicznej wchodzącym, która niestety dotąd tak mało w kraju naszym wydaje owoców.

Wydany tym sposobem ze skarbu państwa stosunkowo skromny grosz byłby jak najlepiej ulokowanym i przynosiłby w skutkach swych o wiele większy dla kraju, dla społeczeństwa i dla państwa pożytek, niż go przynoszą owe sumy, łożone na płace niejednego dygnitarza.

Nie wymagając tedy na razie zrównania urzędników salin tutejszo-krajowych z urzędnikami salin alpejskich, chociażbyśmy tego słusznie domagać się mogli, domagamy się w pierwszej linii: by władze odnośne bacząc na los smutny urzędników salinarnych na najniższych posadach zostających, zniesły posady praktykantów, a zaprowadziły natomiast odpowiednią ilość elewów płatnych, by dalej zniesły posady asystentów XI. rangi, a kreowały posady górmistrzów lub hutmistrzów X. rangi, i w ten sposób przywróciły status tychże urzędników taki, jaki poprzednio był systemizowany.

By żądanie to bliżej uzasadnić rozpatrzymy się szczegółowo w pracach obu teraźniejszych urzędników salinarnych tj. zarządcy i górmistrza, co nam wykaże niesłuszność zaszłego zniesienia trzeciej posady.

W. z Do.

Podręczniki administracyjne.

W numerze 20. z 25. b. m, podniesła. Szanowna Redakcja bardzo szczęśliwą myśl utworzenia centrum redakcyjnego dla wydawnictwa podręczników administracyjnych i ofiarowała dla urzeczywistnienia tejże łamy swojego pisma, a nawet swoją interwencję w tym celu.

Korzystając z tej uprzejmości mam zaszczyt przesłać Szanownej Redakcji do roz-

---

Najw. Tryb. spr. odrzucił zażalenie rewizyjne, odwołując się do uzasadnienia sądu wyższego.

(Orz. najw. tryb. spr. z d. 14. grudnia 1876 r. l. 14456.

Niedopuszczalną jest egzekucyjna sekwestracja dochodu z praktyki lekarskiej.

Sąd I. inst. dozwolił na prośbę wierzyciela A. egzekucyjnej sekwestracji dochodów, jakie dłużnik Dr. B. z wykonywania swej praktyki lekarskiej, mianowicie z ordynacji w swem mieszkaniu pobiera.

Sąd wyższy odmówił żądaniu, ponieważ rodzaj egzekucji z §. 422 pr. c. (320 powsz. pr. c.) przypuszcza istniejące już prawo na pożytkach, a sekwestracja jest tylko wykonaniem prawa zastawu, proszącemu zaś nie przysługa prawo zastawu na dochodach w podaniu oznaczonych, i nie domaga się on udzielenia sobie onegoż; ponieważ dalej, egzekucja na przyszły pożytek z praktyki lekarskiej według §. 3. ustawy z d. 29. kwietnia 1873 już przez się nie jest dopuszczalną.

W rekursie rewizyjnym A. przedstawiał, że w pozwoleniu egzekucyjnej sekwestracji zawartem już jest udzielenie prawa zastawu, że nie rozchodzi się o pobory służbowe, i że należało dozwolić sekwestracji przynajmniej co do honorarjów już zapadłych.

Najw. Tryb. spraw. potwierdził jednak rozstrzygnienie s. wyższego; zważywszy, że honorarjum, jakie lekarz wykonując umiejętność leczniczą sobie zarobi, z natury rzeczy nie może być uważane za pożytek lub dochód w myśl §. 422 pr. c.; że zaś co do już zarobionych honorarjów, o których rekurs rewizyjny wspomina, nie sekwestracja, lecz w najlepszym razie fantowanie lub zapowiedzenie mogłoby być dopuszczonem, w takim jednak wypadku takie już zapadłe pretensje dokładnie, z wymienieniem osób które do ich uiszczenia są obowiązane, powinnyby być oznaczone.

(Orzecz. najw. tryb. spr. z d. 9. lutego 1876 r. l. 1276).

Dopuszczalną jest egzekucja na pobory służbowe celem ściągnienia kar stemplowych.

Celem ściągnienia kar stemplowych, nałożonych przez urząd podatkowy na dyetarjusza izby handl. i przemysł., domagała się prokuratorja skarb. egzekucyjnego przyznania i wydania dyurnum, onemuż przypadającego

Żądaniu temu odmówił sąd I. inst., ponieważ dłużnik według podania prokuratorji sk. nie pobiera kwoty wyższej nad rocznych 600 złr., na którą dopiero według §. 2. ustawy z d. 29. kwietnia 1873 r. egzekucja mogłaby być prowadzoną.

Najw. tryb. spraw. potwierdził jednak decyzję sądu wyższego przychylną żądaniu; zważywszy, że takowa polega na prawomocnych nakazach płatniczych urzędu podatkowego, których przedmiotem są daniny publiczne, że przeto ustawa z d. 29. kwietnia 1873 r. według §. 7. nr. 2. lit. *a.* onegoż tutaj nie ma zastosowania, a przeto według §§. 412 i 413 pr. c. (§§. 312, 313 powsz. pr. c.) i dekr. ndw. z dn. 7. września 1835 r. Nr. 80 Zb. pr. s. egzekucję żądaną dozwolić należało.

(Orzecz. najw. tryb. spr. z dn. 4. lipca 1876 r. l. 7760),

patrzenia względnie zrealizowania moje następujące propozycje:

Dla osiągnięcia zamierzonego celu wypadałoby zamieszczać w czasopismie „Urzęd. i Prawn.“: „Spis rozpoczętych, wykończonych, zostających pod prasą, wydanych i poszukiwanych podręczników administracyjnych“ naturalnie o ile takowe będą zgłoszone.

W spisie tym należałoby zamieszczać tytuły odnośnych prac bez wymienienia nazwiska autora (wyjąwszy jeżeliby sam sobie tego życzył), boć sama powaga autorska nie dozwala, ażeby produkt literacki był niejako na przetarg publiczny wystawiony. Zresztą niejeden podręcznik nie znalazłby nakładcy, a wtenczas byłoby to dla autora niemiłem i zniechęcałoby innych do pracy w tym kierunku. Wreszcie w razie wymienienia nazwiska autora mogliby się znaleść nieprzyjaźni i zawistni, którzyby usiłowali przed wydaniem sparaliżować pracę autora i szkodzić nakładcy.

O nazwisku i zamieszkaniu autora mogliby się nakładcy i księgarze łatwo w Redakcji dowiedzieć. Nazwiska zaś nakładców i tytuły poszukiwanych przez nich podręczników wypadałoby w spisie dokładnie wymienić, aby ułatwić porozumienie między autorami i nakładcami. Dalej wypadałoby uprosić Redakcje dzienników krajowych, aby ogłaszały od czasu do czasu takie spisy w rubryce „Wiadomości literackie“.

Jednakże nie dość na tem. Takie ogłaszanie spisów będzie bowiem wprawdzie ułatwieniem, nie przyczyni się jednak wiele do rozbudzenia ruchu literackiego, jeżeli Władze krajowe nie poprą takich wydawnictw i jeżeli Redakcje dzienników krajowych nie zachęcą nakładców do wydawania podręczników administracyjnych, a szerszej publiczności do popierania nakładców; a niemieccy autorowie, jak Haemmerle i Geller, tudzież nakładcy, jak Manz i Perles, zniweczą po części nasze usiłowania w tym kierunku.

Gdyby np. Haemmerle wydał zapowiedziany w Nr. 10. „Urzędnika i Prawnika“ z r. b. podręcznik administracyjny w języku polskim, to tenże dla braku innego zostanie rozkupionym, a świadczyłoby to co najmniej o braku chęci u naszych prawników do poważnej pracy, oraz o bezpodstawnem ociąganiu się lub o nierzutności naszych nakładców.

Zauważyć także należy, że niemieckie całkowite zbiory nie zawierają znacznej ilości odrębnych ustaw tutejszokrajowych i w naszej praktyce administracyjnej są prawie nieprzydatne, a dla wygórowanych cen (Mayrhofer 24 złr.) wielu osobom są nieprzystępne. Polskie podręczniki mogłyby tedy zbawienne dla kraju przynieść korzyści, bo nienależyte wykonywanie ustaw przez naczelników gminnych i ich funkcjonarjuszów pochodzi także po części z braku, wzorowych podręczników, któreby ułatwiały im przyswojenie sobie znajomości przepisów administracyjnych. *T.*

Od Redakcji.

Nagląca potrzeba wydawnictwa podręczników administracyjnych w języku polskim nie ulega, naszem zdaniem, żadnej wątpliwości w obec motywów, tak powyżej, jak też w nr. 20. przywiedzionych, a nawet już choćby w obec tego, że trudno nam wyobrazić sobie samorząd równie jak należyte urzędowanie w języku narodowym, póki organa władz krajowych przy wykonywaniu swych funkcyj urzędowych posiłkować się mają podręcznikami ustaw w języku niemieckim ułożonymi; niemniej, że już sama duma narodowa nie powinnaby przecież dopuścić, iżby mógł nam być uczynionym zarzut, że chcemy samorządu, chcemy rządu i władz narodowych, a niechcemy, czy może wcale nie możemy zdobyć się na prace, któreby organom naszych władz podawały w swojskim języku owe rozliczne normy jakie im wskazują sposób i zasady ich urzędowania, ustawy i przepisy których wykonywanie jest ich powołaniem, a stronom interesowanym dały możność poznajomienia się z temiż ustawami w swojskim języku.

Wiemy bardzo dobrze, że prace tego rodzaju są nader żmudne, a tem żmudniejsze u nas, ile że takowe, jeżeli rzeczywiście spełnić mają swoje zadanie, podawać muszą pełny, wzorowo i starannie przełożony tekst odnośnych ustaw, przepisów i zasadniczych orzeczeń, a więc obok starannej, prawdziwie mrówczej kompilacji, wymagają samoistnej pracy wzorowego przekładu. Ale wiemy również, że nie brak nam takich pracowników, i że jeżeli dotychczasowe, luźne prace tego rodzaju nie są dostateczne, przypisać to należy głównie tej okoliczności, iż były to prace dorywcze, sporadyczne, przy których oglądać się należało na chwilową naglącą ich potrzebę, a niemniej to na obawę braku odbytu, to znowu na konkurencję i na owe różnorodne względy, jakie przy działaniu sił jednostek zdolne są ubezwładnić, uniecestwić działanie.

I oto, dla czego już w numerze poprzednim przemawialiśmy za zbiorowem wydawnictwem, za działaniem jednolitem, zcentralizowanem. To jednak, co proponuje powyższa korespondencja, nie jest tem do czego w przypisku naszym zmierzaliśmy. Korespondencji powyższej rozchodzi się li tylko o rodzaj bióra wywiadowczego, któreby pośredniczyło między autorami i nakładcami; my zaś mówiąc o centrum redakcyjnem mieliśmy na oku przedewszystkiem przygotowanie materjału zdolnego do nakładu, ku temu połączenie sił tych, którzyby zamierzali dostarczyć takiego materjału, tem samem zapobieżenie, by jeden i ten sam materjał nie znalazł się bez potrzeby przez kilku opracowanym, którzyby, nie wiedząc o sobie, z sobą wzajemnie a niepotrzebnie konkurowali. Przy tak zorganizowanej pracy niewątpiliśmy, że znajdzie się niezawodnie nakładca dla materjału tak przygotowanego, gdyż będzie on miał pewność, iż materjał przygotowany rokuje odbiór odpowiedni, tudzież iż wydając rzecz, nie naraża się na wypadek, iżby ta sama rzecz przez kogo innego opracowana, niespodzianie, równocześnie lub niebawem pojawiła się u innego nakładcy, któryby z nim o odbyt konkurował. Zważyć bowiem należy, że konkurencja taka może być nieszkodliwą w prawniczej literaturze niemieckiej mogącej mieć odbyt w całej monarchji, lecz wprost zabójczą musi być u nas, gdzie odbyt, zwłaszcza co do prac do prawa pozytywnego się odnoszących, z natury rzeczy prawie wyłącznie na nasz kraj, a w nim na pewne specjalne grono odbiorców jest ograniczony.

Wobec tego proponujemy następujący sposób działania, w którem, ze względu na doniosłość tej sprawy dla kraju całego a specjalnie dla Tych, których organem jest pismo nasze, najchętniej czynny udział weźmiemy.

Przedmiotem wydawnictwa mają być podręczniki do wszelkich ustaw i przepisów z dziedziny administracji, przedewszystkiem politycznej, a w dalszym ciągu i skarbowej. Każdy z takich podręczników tworzyć ma dla siebie odrębną całość. Nie będą to komentarze, lecz raczej kompilacje, obejmujące w polskim starannym przekładzie tekst całkowity odnośnych ustaw i wszelkich przepisów dodatkowych objaśniających lub wykonawczych, wydawanych przez władze centralne lub krajowe, rządowe i autonomiczne, niemniej odnośnych zasadniczych orzeczeń władz centralnych, mianowicie Trybunału administracyjnego.

Wydawnictwo całe może być rozłożonem na lat kilka i z postępem czasu być uzupełnianem; nie powinno jednak być rozpoczęte pierwej, póki nie będzie zgłoszonych tyle prac, żeby te obejmowały przynajmniej większą część ma-

teryj w skład wydawnictwa wejść mających. Poszczególne podręczniki wychodziłyby jako poszczególne części całego wydawnictwa i tworzyłyby z czasem razem zebrane całość podręcznej biblioteki administracyjnej, zastępującą wszelkie zbiory tego rodzaju.

Autorowie, którzy albo już mają w sposób powyższy opracowane poszczególne materje, albo też zamierzają, lub byliby skłonni wygotować poszczególne prace tego rodzaju, zechcą prace swe zgłosić w naszej redakcji, z wymienieniem, czy takowe są już wykończone, lub kiedy, mniej więcej, będą niemi.

Spis takich zgłoszeń ogłaszalibyśmy w naszem pismie, w miarę żądania bez wymienienia nazwiska autora lub za wymienieniem onegoż; ogłoszenie takie nie byłoby jeszcze przyjęciem pracy w skład wydawnictwa, gdyż o tem zadecyduje komitet redakcyjny po nadesłaniu pracy. Uprosilibyśmy także redakcje innych pism krajowych o powtarzanie takich spisów.

Komitet redakcyjny miałby zadanie utrzymać jednolitość wydawnictwa, a autorowie nadsyłając swe prace zezwalają z góry na ewentualne zmiany, jakieby ze względu na i całość powodzenie wydawnictwa komitet uznał za potrzebne. Przyjęcie pracy przez komitet, ogłosilibyśmy z podaniem nazwiska autora.

Ku złożeniu takiego komitetu redakcyjnego poczynilibyśmy kroki potrzebne.

Oto program działania. Ponieważ jednak nie wystarczy układać programy, lecz działać należy ku zrealizowaniu programu, jeżeli ten ma być praktycznym, przeto poczyniliśmy także kroki ku pozyskaniu nakładcy dla wydawnictwa o takim programie. Otóż możemy dziś już oznajmić interesowanym, iż renomowana krajowa firma nakładnicza pp. Gubrynowicza i Schmidta dała nam stanowcze zapewnienie, że, jeżeli wydawnictwo w sposób powyżej określony będzie zorganizowanem i zapewnionem, podejmuje się z całą gotowością nakładu onegoż, pod warunkami najprzystępniejszymi.

Gdy w ten sposób główna trudność usunięta, przeto zdaje nam się, iż możemy przystąpić w Imię Boże do urzeczywistnienia wydawnictwa i zaprosić P.T. Autorów, którzyby zechcieli dostarczyć wydawnictwu poszczególnych podręczników administracyjnych na warunkach powyższych, by raczyli zgłosić u nas takowe.

W miarę nadejścia zgłoszeń, przystąpimy do dalszego działania.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Z urz. G. lw. po d. 5. listopada 1881 r.)

Mianowania, przeniesienia i odszczególnienia: Karol Przytocki, Leopold Preyer i Aleksy Niedźwiecki kontrolorzy podatk., poborcami podatkowymi. — Dr Józef Pająk wpisany w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie (Wydział Izby adw. Lwów 22. października l. 566). — Edward Hora praktykant przy s. obw. w Rzeszowie, askultantem w okręgu s. kr. wyż w Krakowie. — Aleksander Lorenz zarządca poczty w Brodach, starszym zarządcą poczt. — Antoni Kasprzycki kontrolor gł. kasy poczt., zarządcą urzędu poczt. w Jarosławiu. — Oficjałami pocztowymi asystenci poczt: Jan Gadziński w Brodach, Antoni Przestaszewski w Drohobyczu, Władysław Kiernig w Złoczowie, Stanisław Smoluchowski w Jarosławiu, Adolf Jastrzębski w Drohobyczu, Ludwik Kleczkowski we Lwowie i Karol Jaroszyński w Stanisławowie. — Asystentami poczt. praktykanci poczt: Kazimierz Łaski we Lwowie, Teodor Ganszer w Szczakowie, i Franciszek Waligórski w Złoczowie. — Ludwik Geill oficyał poczt. ze Złoczowa do Brodów. — Franciszek Olański, Józef Dürstenfeld i Ferdynand Morawa asystenci poczt., pierwszy ze Złoczowa do Brodów, drugi z Brodów do Sambora, trzeci z Florisdorfu do Krakowa. — Dr. Władysław Wilkosz wpisany w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie (Wydział Izby adw. Kraków 5go października 1881. l. 353)

Opróżnione posady: Expedienta pocztow. pry urzędzie poczt. w Niezwiskach w starostwie Horodeńskim; podania do Dyrekcji poczt. we Lwowie do 20. listopada b. r. — Posada prowadzącego księgi grunt. przy sądzie pow. w Jaśle; podania do Prezydjum sądu obwodowego w Tarnowie do 14. listopada b. r. — Kontrolora przy gł. kasie poczt we Lwowie; podania do Dyrekcji poczt. we Lwowie do 30go listopada b. r.

Bezwłasnowolni: Uchwałą s. obw. w Złoczowie z 20 sierpnia 1881 l. 6609 Józef Zapotoczuy z Taurowa maruotrawcą; kur. Paweł Chom tamże (S. pow. Korowa 1. września 1881 l. 6315). — Uchwałą s. obw. w Rzeszowie z 6. października 1881 l. 5827 Jan Jurzyniec z Grodziska marnotrawcą; kur. Tomasz Szpila tamże (S. pow. Leżaysk 13. października 1881 l. 9101). — Piotr Małnieszyw z Jabłonowa marnotrawcą; kur. Paweł Woźny (S. pow. Kopeczyńce 30. maja 1881 l. 1470). — Uchwałą s. obw. w Nowym Sączu z 1. października 1881 l. 4938 Michał Hubicki z Krynicy marnotrawcą; kur. Franciszek Pietruszewski (S. pow. Krynica 12. października 1881 l. 4098). — Iwan Krakowiecki z Żółtaniec marnotrawcą; kur. Daniło Krawiec zwany Jawning tamże (S. p. Kulików 18. października 1881 l. 6121). — Uchwałą s. obw. w Rzeszowie z 25. sierpnia 1881 l. 3609 Tomasz Kruczek z Boguchwały marnotrawcą; kur. Jakób Mazur tamże (S. p. m. del. Rzeszów 10. września 1881 l. 9508). — Uchwałą s. obw. w Samborze z 30. września l. 13830 Mendel Wegner i Samuel Wegner z Drohobycza głupkowatymi; kur. Mojżesz Waldinger tamże (S. p. Drohobycz 10. lutego 1881 l. 2507). — Uchwałą s. kr. w Krakowie z 17go września 1881 l. 20433 Józef Karwal z Iwkowy chorym na umyśle; kur. Jan Wojkowski (S. powiat. Brzesko 16. października 1881 l. 7396). — Uchwałą s. kr. we Lwowie z 27go sierpnia 1881 l. 38055 Michał Buzdygan z Ganczar marnotrawcą; kur. Antoni Barowicz (S. p. Winniki 20. czerwca 1881 l. 4722). — Uchwałą s. obw. w Samborze z 11 października 1881 l. 3069 Józef Bijak z Chłop marnótrawcą; kur. Jędrzej Muzyka tamże (S. p. Komarno 22go października 1881 l. 7608).

Upadłości: W m. konk. H. Herza kupca w Krakowie Z. M. Dr. Faustyn Jakubowski adwokat, zastępcą tegoż Dr. Teofil Szotewicz koncypient adw. (S. kr. Kraków 18. października 1881 l. 24950). — W m. konk. Gersona Nassa. Z. M. Dr. Henryk Gottlieb, zastępcą Dr. Szymon Flaschner (S. kr. Lwów 15 października 1881 l. 45395). — Uchwałą s. kr. we Lwowie z 18. października 1881 l. 46390 otworzono konkurs do majątku J. Mojżesza Rappa we Lwowie; K. K. Nikisch radca s. kr., Z. M. Dr. Schrenzel adwokat. Zgłoszenia do 14. likw. 19. grudnia b. r. — Uchwałą s. kr. we Lwowie z 23. października 1881 l. 46670 otworzono konkurs do majątku Władysława Drbrzyńskiego; K. K. Kostrakiewicz radca s. kr., Z. M. Dr. Rares adwokat. Zgłoszenia do 31. grudnia 1881 likw. 14. stycznia 1882. — Uchwałą s. obw. w Samborze z 21. października 1881 l. 13729 otworzono konkurs do majątku małż. Hersza i Henie Lea Kreppel w Drohobyczu; K. K. Dr. Edward Bauch radca s. kr. w Drohobyczu; Z. M. Dr. Fruchtman adwokat. Zgłoszenia do 20 grudnia 1881, likw. 10. stycznia 1882. — W m. konk. Jana Górskiego K. K. Dr. Łopuszański radca s. kr. w miejsce b. adjunkta Zminkowskiego (S. kr. Lwów 8. października 1881 l. 37631). — W m. konk. F. Wakarecego K. K. Mochnacki radca s. kr. w miejsce b. adjunkta Zminkowskiego (S. kr. Lwów 8. października 1881 l. 37632). — Uchwałą s. obw. w Przemyślu z 23. października 1881 l. 1713 otworzono konkurs do majątku Scheindli Horowitz w Sanoku; K. K. Towarnicki radca s. kr. i sędzia pow. w Sanoku; Z. M. Dr. Gaweł adwokat. Zgłoszenia do 22. grudnia b. r. — Uchwałą s. obw. w Przemyślu z 23. października 1881 l. 11711 otworzono koukurs do majątku Teodora Danesza w Przemyślu; K. K. Dr. Żebracki adjunkt sąd., Z. M. Dr. Czajkowski adw. Zgłoszenia do 22. grudnia 1881, likw. 20go stycznia 1882. — W m. konk. E. Verständiga w Tarnowie Z. M. Dr. Gałecki adwokat w Tarnowie; zastępcą Dr. Goldhamer adwokat tamże (S. obw. Tarnów 13. października 1881 l. 12912). — W m. konk. Eisiga Axelrada K. K. Dr. Łopuszański radca s. kr. w miejsce b. adjunkta Zminkowskiego (S. kr. Lwów 8go października 1881 l. 37630). — Uchwałą s. kr. w Krakowie z 26. października 1881 l. 25966 otworzono konkurs do majątku Moritza Ehrenzweiga w Białej; K. K. Pawłowicz sędzia pow. w Białej; Z. M. Dr. Łazarski adwokat. Zgłoszenia 19. grudnia 1881, likw. 11go stycznia 1882. — W m. kouk. Leona Pilpla K. K. Teodorowicz radca s. kr. w miejsce sędziego Baranowskiego (S. kr. Lwów 22. października 1881 l. 45826). — W m. konk. Józefa Kromera K. K. Bernaczek radca s. kr. (S. kr. Lwów 22. października 1881 l. 45826). — Uchwałą s. obw. w Przemyślu z 31. października 1881 l. 12022 otworzono konkurs do majątku Róży Halpern w Jarosławiu; K. K. Starosolski r. s. kr. w Jarosławiu; Z. M. Dr. Ruczka adwokat tamże. Zgłoszenia do 15. grudnia b. r.

Listy medyczne.

III. Hemoroidy.

Hemoroidy, ludowo zwane złotą żyłą, są bardzo różnorodną grupą zjawisk, szczególnie, gdy się zważy na cierpienia, na które skarżą się pacjenci. Cierpień wszystkich przyczyną jest nagromadzenie krwi w kiszce odchodowej i w siedzeniu, gdzie tworzą się większe lub mniejsze, krwią napełnione węzły. To też cierpią na tem przedewszystkiem części siedzenia, okolica łona, część dolna, żołądek. Szczególnie dotkniete tem bywają takie osoby, które mają mało ruchu, a wiele siedzą, lub przez inne natężenia powodują silniejszy napływ krwi do części dolnych.

Pacjent ma uczucie trwogi, zatkania, prężenie żołądka i dolnych części, brak apetytu, wzdęcie, ciężkość i t. d. Równocześnie cierpienia wychodząc z siedziby złego i rozciągające się także na krzyże i pacierz, udzielają się także karkowi i tylnej części głowy. Bardzo wiele ludzi cierpi na hemoroidy nie wiedząc o tem i zwykle używa przeciw powyższym objawom słabości środków, które nie zdołają pomódz; skutkują one zwykle silnie odprowadzająco, czem organa dolne tylko więcej jeszcze się osłabiają i niszczą. Są jednak niektóre leki, które się przy cierpieniu tem szczególnie skutecznemi okazały, a które na organa dolne działają, i takowe do większej czynności lekko pobudzają.

Jako w znakomity sposób i zawsze z najlepszym skutkiem działające sprowadzono pigułki szwajcarskie aptekarza Rysz. Brandt w Szafhuzie, które w całej Austrji są już rozpowszechnione, jako środek leczniczy realny, nieszkodliwy i każdomu przystępny.

Znajduje się na składzie: we Lwowie u apt. p. J. Nahlika, w Krakowie u apt. p. W. Redyka, w Samborze u apt. p. Aleksiewicza, i prawie w każdej dobrej aptece. Środek ten pewny i bez bolu skutkujący, pigułki szwajcarskie apt. Rysz. Brandt, sprzedają się tylko w puszkach blaszannych, mieszczących 50 pigułek za 70 ct. i w małych pudełkach na próbę 15 pig. za 25 ct. Uważać należy zawsze, by pudełka były opatrzone czerwoną etykietą z krzyżem szwajcarskim i z podobizną podpisu aptekarza Brandta.

Żywe wyrazy wdzięczności

wywołuje powszechnie broszurka pod tytułem „**Przyjaciel chorych**“, bowiem piśmko to przekonywa, że i dla ciężko i beznadziejnie nawet chorych jest najczęściej rada i pomoc, jeśli tylko użyte zostaną odpowiednie środki. Dowody na to zawarte są tak w umieszczonych w powyższej broszurce, jakoteż w nadchodzących ciągle nowych świadectwach i pismach dziękczynnych, a także w podawanych przez fachowe pisma sprawozdaniach lekarskich. Pożyteczne to dziełko wyszło obecnie nakładem Richtera księgarni w Lipsku w 50 wydaniu i powinien je sobie każdy chory z c. k. uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — „**Karl Gorischek. K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz 6**“— sprowadzić tem bardziej, ile że na żądanie otrzyma je bezpłatnie i franco. 1—3

Adwokat krajowy

Dr. Henryk Buzawa Schoen

otworzył

kancelarję adwokacką w Krakowie przy ul. szewskiej N. 1. (róg rynku)

(1—4)

Melbourne 1881. — I. nagroda. Srebrny medal.

Przyrządy grające

4-200 kawałków; z expresją lub bez niej; mandolina, bęben, dzwonki, kastanjety, głosy niebieskie, gra harfy i t. d.

Tabakierki grające

2-16 kawałków: nesesery, schowy na cygara, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, przyrządy do pisania, skrzynki na rękawiczki, ciężarki na listy, wazy do kwiatów, etui do cygar, tabakierki, stoliki do roboty, flaszki, szklanki do piwa, portemonnaies, stołki i t. d. wszystko z muzyką. Zawsze najnowsze i najcelniejsze poleca

J. H. Heller, *Bern (Schweiz)* 1—4

☞ Tylko za bezpośredniem odbieraniem poręcza się prawdziwość; ilustrowane cenniki franko.

100 najdoskonalszych przyrządów wartości 20 000 franków rozdzielam między nabywców przyrządów grających od listopada do 30. kwietnia jako premje.

Wyrobu win

uczy praktycznie wydana świeżo **książka receptowa**; zawierająca: poncznie do uszlachetnienia kwaśnych, bezsilnych win naturalnych, wyrabiania win bez gron, wina z osadu (ze 100 litr. 1000 litr.) z dodatkiem zupełnie zdrowych materyj na tani truuek domowy i na delikatne wina butelkowe; niemniej wyrabiania bardzo dobrego moszczu owocowego, octu winnego, wódek, rumu, likierów, soków owocowych, drożdży prasowanych, perfum, spirytualiów medycznych, balsamów, mydeł i zwyż 1000 artykułów handlowych, które zwyż 100% zysku przynoszą. Cena 3 złr. — Zamówienia za gotówką lub za pobraniem pocztą wysyłać należy do: **Maria Hrdlicka** kk. Priv. Inhaberin **Wien, Wieden, Hauptstrasse Nr. 36 I. Stock.**

(3—12)

Kawa z Hamburga

w torebkach od 10 fnt. cłowych, wprost przez pocztę, bez opłaty tejże, opakowanie franco, za pobraniem:

	złr. w. a.
Santos, wydatna, ilna	**3·60**
Kuba, zielona, silna	**4·10**
Perłówka Mocca, ognista	**4·95**
Ceylon, silna, łagodna	**5·—**
Jawa złota, nader ładodna	**5·20**
Perłówka Ceylon, wyśmienita	**5·95**
Plantage, arom, smak wyśm.	**6·20**
Menado najlepsza, łagodnie silna	**6·80**
Arab. Mocca, znamienita, ognista	**7·40**

Bardzo ulubiona o wyśmienitym smaku **Stambulska mieszanina, Campinas i Mocca** po 5 fnt. cłw. razem **4·95**

A. B. Ettlinger, Hamburg.

6—10

Najnowszy przyrząd kąpielowy.

C. k. wyłącznie uprz. i patentow.

Siedzenia kąpielowe

Cena 60 złotych r.

W 20 minutach za 10 cent. ciepła kąpiel z zimnym tuszem. — Piękne, wygodne, ozdoba każdej sypialni.

Prócz tego dostarczamy 287 specjalnych artykułów domowych i kuchennych.

Ilustrowane cenniki gratis.

F. Habereder & Co. Następcy

C. & Th. Saruba

1—10 Wien V. Griesgasse. 26.

Tego jeszcze nie było.

Wszystko za złr. 7.80.

Pyszny garnitur stołowy z nowo wynalezionej emitacji srebra, który dotąd 40 złr. kosztował i za którego stałą białość jakby 14 łut. srebra, 20 letnią gwarancję daję; a mianowicie:

6	sztuk	noży stołowych.
6	„	widelców z jednego kawałka.
6	„	łyżek stołowych.
6	„	podstawek.
12	„	łyżeczek do kawy.
6	„	kubków na jaja.
6	„	łyżeczek do jaj.
6	„	półmisków.
2	„	1 chochla 1 chochelka
2	„	wielkich lichtarzy.
1	„	do nasypywania pieprzu lub cukru.
1	„	sitko.

60 sztuk. Wszystkie tu przytoczone pyszne przedmioty kosztują razem **7 złr. 80 ct.** — Zamówienia wykonuje za nadesłaniem należytości, lub za pobraniem jej przez pocztę, póki zapas starczy

A. L. Guttmann.

Generaldepôt der Silberimitation-Fabrik.

Wien I. Fleischmarkt 6.

1 — 12

Niezawodny,

Nowość! zaraz skutkujący środek **Nowość!**

ochronny przeciw

strasznym, umysł i ciało niszczącym tajnym osłabieniom, wykluczający wszelkie środki nienaturalne! Nieocenione to dzieło jest do nabycia za **30 ct.** w markach listowych, bezpośrednio u

G. SCHMIDTSDORFF

apt I kl. 3—?

Berlin, Kastanien Allee Nr. 1.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. Ignacy Czemeryński.

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.